

POSTANOWIENIE

Dnia 27 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Igor Zgoliński (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Dariusz Kala (sprawozdawca)

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora del. do Prokuratury Krajowej Anety Orzechowskiej
w sprawie **P. W.**

oskarżonego z art. 195 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 października 2023 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego - na niekorzyść

od postanowienia Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 26 października 2021 r., sygn. akt IX Kz 374/21

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 29 września 2021 r., sygn. akt II K 1004/21,

**uchyla zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je
postanowienie Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 29 września
2021 r. i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Toruniu do
dalszego prowadzenia.**

[SOP]

UZASADNIENIE

P. W. został oskarżony o to, że w dniu 25 października 2020 r. w T. przy ul. [...], w Kościele p.w. św. [...], działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, złośliwie przeszkadzał publicznemu wykonywaniu aktu religijnego Kościoła Katolickiego, znieważając jednocześnie publicznie miejsce przeznaczone do

publicznego wykonywania obrzędów religijnych oraz obrażając uczucia religijne innych osób, uczestniczących w liturgii - J. K., B. K., A. S., W. K. i K. W., w ten sposób, że w trakcie trwającej mszy świętej, podczas homilii, wszedł do wnętrza kościoła, podszedł do nawy głównej i stanął tyłem do ołtarza, a przodem do zgromadzonych wiernych, prezentując wraz z inną osobą tablice z naniesionymi na nich zapisami: „Kobieto! [...]” oraz „Kobiety powinny mieć prawo [...]”, po czym obrócił się w kierunku ołtarza okazując tablice odprawiającym msze księżom, a następnie przeszedł środkiem nawy ku wyjściu okazując umieszczone na tablicy treści zgromadzonym wiernym, po czym opuścił kościół, tj. o przestępstwo z art. 195 § 1 k.k. w zb. z art. 196 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 29 września 2021 r., sygn. akt II K 1004/21, wydanym na posiedzeniu, o którym mowa w art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy w Toruniu, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umorzył postępowanie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego i orzekł o kosztach procesu.

Od powyższego postanowienia zażalenie wywiedli oskarżyciel publiczny i pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu:

- obrazę prawa procesowego w postaci art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. poprzez umorzenie postępowania karnego na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia - wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego - przy czym dokonane ustalenia faktyczne opierały się na ocenie dowodów zgromadzonych w sprawie i wprost odnosiły się do wyjaśnień oskarżonego, złożonych w postępowaniu przygotowawczym, jak również do zeznań jednego ze świadków - A. S., podczas gdy zakres wstępnej kontroli oskarżenia, przeprowadzanej w trybie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., nie obejmuje merytorycznej oceny poszczególnych dowodów oraz ich wartościowania i przesądzania o winie oskarżonego, do czego w przedmiotowej sprawie w istocie doszło,
- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia i polegający na przyjęciu, iż czyn zarzucany P. W. nie wyczerpuje znamion przestępstwa, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie, w szczególności zeznania świadków zawnioskowanych w akcie oskarżenia

oraz materiały wizualne wskazują, iż P. W. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Toruniu do merytorycznego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - Diecezji [...] - zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez uznanie, iż czyny zarzucane oskarżonemu P. W. nie zawierają znamion czynu zabronionego, podczas gdy stwierdzenie takiej możliwości wymagało oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która to czynność możliwa jest dopiero po przeprowadzeniu przewodu sądowego, a co za tym idzie wydane orzeczenie jest przedwczesne,
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego, że zachowanie oskarżonego nie wyczerpuje czynu zabronionego opisanego w art. 195 k.k. i art. 196 k.k., co znalazło wyraz w argumentacji uzasadnienia postanowienia sądu poprzez umorzenie postępowania bez przeprowadzenia rozprawy, a tym samym wykluczenie możliwości dokonania ustaleń faktycznych, co do istotnych okoliczności czynu, zwłaszcza w zakresie ustalenia zamiaru działań oskarżonego i ich charakteru, a w konsekwencji:
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony P. W. nie wypełnił swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego, podczas gdy jego postępowanie należy zakwalifikować jako występki z art. 195 k.k. i 196 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do dalszego prowadzenia sądowi pierwszej instancji.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych B. K. i J. K. zaskarżył ww. orzeczenie w całości zarzucając mu:

»II. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz 438 pkt 2 k.p.k.:

1) obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie przez organ prowadzący postępowanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów:

- z przesłuchania podejrzanego P. W.,
- ze zdjęć i nagrań dokumentujących przebieg zdarzeń w Kościele p.w. św. [...] przy ul. [...] w T., w dniu 25 października 2020 roku,

- z wpisów w mediach społecznościowych, publikowanych przez J. S.,

która to dowolność w ocenie dowodów polegała na tym, że w sposób nieznajdujący uzasadnienia w zasadach logiki i doświadczenia życiowego sąd przyjął, m.in. że zachowanie podejrzanego, ograniczające się do „krótkiego, milczącego zaprezentowania transparentu i zmanifestowania swoich przekonań odnośnie [do] budzącego kontrowersje społeczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego” i „treść wypisana na jego transparencie” jako nieodnosząca się do wykonywanego aktu religijnego - nie było złośliwe, ponieważ nie było nacechowane „nieustępliwością, natarczywością” i nie wyrażało negatywnego stosunku do wykonywanego aktu religijnego lub pojedynczej czynności religijnej,

a nie uwzględnił tego, że:

- zachowanie podejrzanego było elementem szerszej akcji ogłoszonej w mediach społecznościowych przez żonę podejrzanego, poseł J. S., pod hasłem „S.”, będącym z jednej strony akcją polityczną, z drugiej manifestem światopoglądowym, z trzeciej złośliwym nawiązaniem do głoszenia Słowa Bożego w kościołach katolickich, a być może też do programu telewizyjnego pod tym samym tytułem, emitowanym w telewizji publicznej od 2004 roku,

- jeżeli zachowanie podejrzanego uznać za manifest jego przekonań odnośnie do „budzącego kontrowersje społeczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego”, to jego adresat w postaci Kościoła Katolickiego, księży, wiernych świeckich, tej konkretnej parafii i parafian, był zupełnie nietrafiony, ponieważ adresatem tym powinny być władze polityczne lub sam Trybunał Konstytucyjny,

- podejrzanym, skoro był lub nadal jest aktywnym katolikiem i zna dobrze przebieg obrzędów Mszy Świętej, ma też świadomość ich wagi dla wiernych w nich uczestniczących i wiedzę, że kościół (jako budynek), Msza Święta, nie są czasem właściwym na happeningi polityczne i światopoglądowe, podejrzanym musiał świadomie kierować się „chęcią sprawienia innym [tzn. wiernym obecnym na tej

Mszy] dolegliwości”, w przeciwnym razie podjęta przez niego i jego żonę, poseł J. S., akcja pn. „S.” i ich konkretne zachowanie, którego dotyczy niniejsza sprawa, byłaby działaniem bezsensownym i nieracjonalnym, co doprowadziło sąd do błędnego przyjęcia, że postępowania podejrzanego przeszkadzania w publicznym wykonywaniu aktu religijnego, tj. Mszy Świętej — nie należy ocenić jako złośliwe w rozumieniu art. 195 § 1 k.k.,

co miało wpływ na treść orzeczenia, ponieważ doprowadziło sąd do uznania, że zachowanie podejrzanego nie wypełniło znamion tego czynu zabronionego i że postępowanie należy umorzyć;

2. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie przez sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów:

- z przesłuchania podejrzanego P. W., ze zdjęć i nagrań dokumentujących przebieg zdarzeń w Kościele p.w. Św. [...] przy ul. [...] w T., w dniu 25 października 2020 roku,

- z wpisów w mediach społecznościowych, publikowanych przez J. S., która to dowolność w ocenie dowodów polegała na tym, że w sposób nieznaający uzasadnienia w zasadach logiki i doświadczenia życiowego sąd przyjął m.in., że „tablica trzymana przez oskarżonego nie niosła żadnej religijnej treści, nie odwoływała się do jakichkolwiek uczuć religijnych, lecz dotyczyła materii praw i wolności człowieka” i „przedstawiała indywidualne zapatrywanie oskarżonego” na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie dopuszczalności aborcji, a także, że „bez wątpienia działanie sprawcy nie miało charakteru religijnego ani też nie było związane z czynnościami obrzędu Mszy Świętej” a nie uwzględnił tego, że:

- materii praw i wolności człowieka nie można w sposób prosty i kategoriyczny oddzielić od „treści religijnych”,

- przykładem tego jest właśnie kwestia prawnej dopuszczalności tzw. aborcji, wobec której Kościół katolicki ma jasne i precyzyjne podejście wyrażające się w następujących słowach Katechizmu Kościoła Katolickiego:

1. „Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest

głęboko sprzeczne z prawem moralnym” (pkt 2271 Katechizmu Kościoła Katolickiego),

2. „Formalne współdziałanie w przerywaniu ciąży stanowi poważne wykroczenie. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. «Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa», «przez sam fakt popełnienia przestępstwa», na warunkach przewidzianych przez prawo (pkt 2272 Katechizmu Kościoła Katolickiego),

- podejrzany swoją akcję postanowił wykonać nie tylko w budynku kościoła, ale też i w czasie liturgii Mszy Świętej, co świadczy o tym, że musiał uważać, że jednak jest związek między działalnością Kościoła Katolickiego, w tym odprawianiem Mszy Świętej, a kwestiami, których dotyczył jego manifest,

- o tym, że istnieje związek między kwestią aborcji a działaniem podejrzanego i jego w istocie również religijnym czy też odnoszącym się do religii charakterem świadczą zeznania podejrzanego, w których mówi m.in., że jego zachowanie było „głosem do członków Kościoła” oraz że Kościół katolicki robi wiele rzeczy, z którymi podejrzany się nie zgadza (chodzi tu np. o nauczanie na temat aborcji) i że w związku z tym podejrzany myśli o odejściu z Kościoła np. do zielonoświątkowców, co doprowadziło sąd do błędnego przyjęcia, że postępowanie podejrzanego nie mogło stanowić publicznego znieważenia miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych,

co miało wpływ na treść orzeczenia, ponieważ doprowadziło sąd do przyjęcia, że zachowanie podejrzanego nie wypełniło znamion czynu zabronionego z art. 196 § 1 k.k., w konsekwencji czego sąd zdecydował o umorzeniu postępowania;

III. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k.:

1. obrażę przepisu prawa materialnego, tj. art. 195 § 1 k.k., poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że znamię złośliwego przeszkadzania w publicznym wykonywaniu aktu religijnego, należy przypisać zachowaniu:

- wyłącznie nacechowanemu nieustępliwością, natarczywością lub wyrażaniem negatywnego stosunku do wykonywanego aktu religijnego lub przeprowadzanej w jego ramach czynności religijnej przez wyszydzenie lub okazanie m.in. pogardy, lekceważenia,

- a także zachowanie takie musi odnosić się do wykonywanego aktu religijnego, a nie do stanowiska głoszonego przez dany kościół czy związek wyznaniowy (tu Kościół Katolicki) w sprawie budzącej „kontrowersje społeczne” (tu: tzw. aborcji), podczas gdy — prawidłowo wykładając art. 195 § 1 k.k. — za zachowanie złośliwe w jego rozumieniu należy uznać:

- zachowanie sprawcy, które nie tylko, że przez uczestników aktu religijnego może być interpretowane jako utrudniające przeżywanie trwającego obrzędu, ale takie zachowanie sprawcy, które może być również przez nich oceniane jako manifestacja opinii światopoglądowej, nieodpowiednia, niegodna miejsca i czasu, a w konsekwencji godząca w wolność religijną, przejawiającą się w zagwarantowanej konstytucyjnie swobodzie publicznego wykonywania kultu religijnego, uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi osobami, publicznie lub prywatnie swojego wyznania (art. 53 Konstytucji),

- a także zachowanie sprawcy, które nie odnosi się do akurat wykonywanego aktu religijnego, ale takie, które odnosi się do stanowiska głoszonego przez dany kościół czy związek wyznaniowy (tu Kościół katolicki) w sprawie budzącej „kontrowersje społeczne” (tu: tzw. aborcji);

2) obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 196 § 1 k.k., poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że za publiczne znieważenie miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (np. kościoła rzymsko-katolickiego) nie może być uznane zachowanie sprawcy, nieniosące żadnej treści religijnej, nieodwołujące się do jakichkolwiek uczuć religijnych, lecz dotyczące praw i wolności człowieka i przedstawiające indywidualne zapatrywanie oskarżonego, podczas gdy - prawidłowo wykładając art. 196 § 1 k.k. - należy przyjąć, że za publiczne znieważenie miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (np. kościoła rzymsko-katolickiego) może być uznane zachowanie sprawcy, np. przeszkadzające w wykonywaniu aktu religijnego w takim miejscu się odbywającego, zwłaszcza gdy stanowi manifestację, wyrażającą dezaprobatę wobec tak fundamentalnego w nauczaniu Kościoła katolickiego stanowiska, jak podejście to tzw. aborcji, które to stanowisko m.in. wyraża się w następujących słowach: „Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i

pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym” (pkt 2271 Katechizmu Kościoła Katolickiego)«.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 26 października 2021 r., IX Kz 374/21, Sąd Okręgowy w Toruniu, utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy.

Od powyższego postanowienia kasację wywiódł Prokurator Generalny, który zaskarżył to orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając mu rażące i mające istotny wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k., art. 98 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Okręgowy w Toruniu prawidłowej, wszechstronnej kontroli odwoławczej orzeczenia sądu I instancji oraz należytego rozważenia i ustosunkowania się do zarzutów oskarżyciela publicznego oraz pełnomocników oskarżycieli posiłkowych zawartych w środkach odwoławczych, w następstwie czego doszło do niezasadnego utrzymania w mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 29 września 2021 roku, zapadłego z rażącą obrazą art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k., polegającą na przeprowadzeniu oceny dowodów wykraczającej w sposób oczywisty poza ramy prawne umożliwiające procedowanie na posiedzeniu, gdzie jednocześnie sąd *meriti* wadliwie ocenił zgromadzony materiał dowodowy w perspektywie realizacji znamion zarzucanego oskarżonemu czynu, co skutkowało niezasadnym umorzeniem postępowania karnego przeciwko P. W., oskarżonemu o popełnienie przestępstwa z art. 195 § 1 k.k. w zb. z art. 196 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. - z uwagi na brak znamion czynu zabronionego i wniósł o uchylenie zaskarżonego niniejszą kasacją postanowienia i utrzymanego nim w mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Toruniu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Toruniu.

W odpowiedzi na kasację, obrońca oskarżonego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, a pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych B. K. i J. K., wniósł o jej uwzględnienie

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna.

Skarżący ma bowiem rację stwierdzając, że sąd odwoławczy na skutek nader pobieżnej i bez wątpienia nieodpowiadającej standardom wyznaczonym treścią art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. kontroli instancyjnej (o czym świadczy przede wszystkim nieodniesienie się do zarzutów obrazy prawa materialnego i zdawkowe odniesienie się do zarzutów obrazy prawa procesowego) nie dostrzegł, że w przedmiotowej sprawie nie zaktualizowały się warunki do umorzenia postępowania na posiedzeniu w trybie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Rozwijając ten wątek przypomnieć należy, że - jak trafnie podkreśla się w judykaturze - chociaż kodeks postępowania karnego w żadnym z przepisów, w tym też w art. 94 § 1 i art. 98 § 1, nie określa co powinno zawierać uzasadnienie postanowienia sądu odwoławczego, jak to czyni w przypadku wyroku tego sądu (art. 457 § 3 k.p.k.), to z samej istoty takiego uzasadnienia wynika, że powinno ono wskazywać, dlaczego zarzuty i wnioski zażalenia zostały uznane za zasadne albo niezasadne. Wymogi te w szczególności spełniać powinny postanowienia sądów odwoławczych, które zapadają na skutek rozpoznania zażalenia na postanowienia merytorycznie kończące postępowanie, albowiem te postanowienia są w swym charakterze bardzo zbliżone do wyroków (np. postanowienia SN: z dnia 31 października 2008 r., II KK 76/08 i z dnia 29 listopada 2006 r., IV KK 399/06). Z powyższego wynika zatem, że także kontrola odwoławcza wskazanych wyżej orzeczeń nie może być mniej wnikliwa niż wyroków. W przedmiotowej sprawie, na co wskazuje lakoniczne uzasadnienie postanowienia sądu II instancji, bez wątpienia takowej kontroli nie przeprowadzono.

Odnosząc się do kwestii umorzenia postępowania w ramach merytorycznej kontroli oskarżenia, należy dobitnie podkreślić, że zasadą jest orzekanie o przedmiocie procesu na rozprawie. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, prawodawca zezwala na rozstrzyganie tej kwestii na posiedzeniu. Z tego też powodu, zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, umorzenie postępowania z uwagi na brak znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), na posiedzeniu, o którym mowa w art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., jest dopuszczalne li tylko wówczas, gdy „w sposób oczywisty z zebranego w postępowaniu przygotowawczym materiału dowodowego

wynika, że zarzucony oskarżonemu czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Takie orzeczenie opierać się musi wyłącznie na niebudzących wątpliwości materiałach postępowania przygotowawczego. Gdy jednak zebrane dowody nie mają jednoznacznego wyrazu, gdy dokonanie trafnych ustaleń faktycznych, co do istotnych okoliczności czynu wymaga gruntownego zbadania i wieloaspektowej krytycznej oceny materiału dowodowego, to oczywiste jest, że umorzenie postępowania na posiedzeniu przed rozprawą nie jest dopuszczalne” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2014 r., II KK 155/14). Organ *ad quem* odwołał się do tego trafnego stanowiska. Na skutek pobieżnie przeprowadzonej kontroli zażaleniowej nie wyprowadził jednak z niego, na kanwie tej sprawy, należytych wniosków.

Zgodnie z przywołanym wyżej poglądem, umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. tylko wtedy będzie prawidłowe, gdy zostanie oparte na trafnych i niebudzących wątpliwości ustaleniach faktycznych, poczynionych na podstawie jednoznacznego w swej wymowie materiału dowodowego, które to ustalenia zostaną odniesione do prawidłowo zidentyfikowanych znamion zarzuconego oskarżonemu czynu zabronionego. Znaczenie dochowania powyższych wymogów ulega spotęgowaniu w sprawach, gdzie oceny społeczne danego zachowania nie są jednoznaczne, a kwestia wypełnienia przez oskarżonego znamion czynu zabronionego wymaga pogłębionych rozważań także z perspektywy etyki czy religii. W przedmiotowej sprawie, wskazane wyżej wymogi nie zostały spełnione.

Kontynuując powyższy wątek trzeba nadmienić, że trafnie podnoszono w środkach odwoławczych, czego nie dostrzegł *organ ad quem*, że sąd pierwszej instancji dokonał niezwykle pobieżnej analizy w obszarze identyfikacji znamion czynu, który swoim zachowaniem, według zarzutu aktu oskarżenia, miał wyczerpać P. W.. Co oczywiste, nie pozostało to bez negatywnego wpływu na jego ustalenia w zakresie istotnych dla sprawy faktów i ich prawnokarną ocenę. Szczególnie wyraźnie wskazują na to wywody poświęcone kwestii realizacji przez oskarżonego znamion występku z art. 195 § 1 k.k.

Sąd pierwszej instancji wskazał bowiem, że „przeszkadzania”, jakiego dopuścił się oskarżony, nie sposób kwalifikować jako „złośliwego”. Organ ten

skonstatował, że do uznania przeszkadzania za złośliwe, konieczne byłoby stwierdzenie, że przedmiotowe zachowanie cechowało się „nieustępliwością, natarczywością lub wyrażało negatywny stosunek do wykonywanego aktu religijnego lub przeprowadzanej w jego ramach pojedynczej czynności religijnej przez wyszydzenie lub okazanie m.in. pogardy, lekceważenia”. W ocenie sądu *a quo* »zachowanie oskarżonego natomiast nie było „nachalne” i ograniczało się do krótkiego, milczącego zaprezentowania transparentu i zmanifestowania swoich przekonań odnośnie budzącego kontrowersje społeczne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Zachowanie oskarżonego, w tym treść wypisana na jego transparencie nie odnosiło się do wykonywanego aktu religijnego ani nie można go postrzegać jako wyszydzania«. Powyższe, zdaniem sądu, stwarzało podstawę do uznania, że oskarżony nie wyczerpał znamion czynu zabronionego z art. 195 § 1 k.k. W początkowej części wyводу zamieszczonego w uzasadnieniu postanowienia, organ pierwszej instancji wskazał zaś, że znamię „złośliwości”, o którym mowa w art. 195 § 1 k.k. jest wypełnione wówczas, gdy „czynność sprawcza przeszkadzania obejmuje chęć świadomego wyszydzania, obrażania, wyśmiewania, lekceważenie, czy też poniżania osób bądź uczuć osób wykonujących akty religijne”, a „sprawca musi kierować się chęcią wyrządzenia innej osobie krzywdy, dolegliwości, niezbędne jest też ustalenie, że zachowanie sprawcy nie ma żadnych racjonalnych przyczyn, motywowane jest jedynie personalną niechęcią do pokrzywdzonego lub jakichś zachowań społecznych”.

Odnosząc się do wskazanych przez sąd pierwszej instancji konstatacji dotyczących „nieustępliwości”, „natarczywości”, czy „nachalności”, jako cech „złośliwego przeszkadzania” należy zaakcentować, że organ ten, po pierwsze, nie zwrócił uwagi na utrwalony w doktrynie pogląd, zgodnie z którym, „pojęcia złośliwości nie można utożsamiać z długotrwałością określonych działań lub ich uporczywością, choć przymioty te mogą stanowić dowód ich złośliwego charakteru” (W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, red. A. Zoll, Warszawa 2017, komentarz do art. 195, teza 17). Po drugie, sam akt przeszkadzania, o którym mowa w art. 195 § 1 k.k., może przybrać formę tak działania, jak i zaniechania (np. nieusunięcia przeszkody - W. Wróbel [w:], *op. cit.*, komentarz do art. 195, teza 5; K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*.

Komentarz, red. J. Giezek, Warszawa 2021, komentarz do art. 195, teza 6; J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2016, komentarz do art. 195, teza 3), a trudno sobie wyobrazić, by zaniechanie mogło być natarczywe lub nachalne. Z tego względu cechy te nie powinny mieć decydującego znaczenia przy ocenie interesującego nas „przeszkadzania” jako złośliwego.

Ponadto, co trafnie eksponowano w środkach odwoławczych, a do czego nie odniósł się organ *ad quem*, znamię złośliwości jest wypełnione również w innych, niż opisane przez Sąd Rejonowy przypadkach. W doktrynie wskazuje się m.in., że znamię to jest zrealizowane także w sytuacji, gdy nie ma „dostatecznych racji dla podejmowanych działań” (W. Wróbel [w:], *op. cit.*, komentarz do art. 195, teza 16). Złośliwym przeszkadzaniem jest również przeszkadzanie motywowane chęcią odwrócenia uwagi od aktu religijnego, z pobudki zamanifestowania, iż w odczuciu sprawcy religia, której aktowi przeszkadza jest mu niemiła, sprzeczna z jego systemem wartości, a obrzędami tej religii pogardza (J. Sobczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Beck Online 2021, komentarz do art. 195, teza 28). Przeszkadzanie złośliwe to jednak również przeszkadzanie dla zabawy (N. Kłaczyńska [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014, komentarz do art. 195, teza 11), czy też przeszkadzanie motywowane chęcią dokuczenia uczestnikom aktu religijnego, sprawienia im przykrości lub co najmniej wprowadzenia stanu niepokoju (T. Sroka [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221. Tom I*, Warszawa 2023, komentarz do art. 195, punkt 3).

Zaakcentować należy, że wskazany przez sąd pierwszej instancji przy definiowaniu pojęcia złośliwości termin „dolegliwość” oznacza, według słowników języka polskiego: „ból fizyczny, chorobę” albo „to, co sprawia kłopot lub przykrość” (Słownik języka polskiego PWN, wersja online); „nieprzyjemne odczucie fizyczne związane z zakłóceniem zdrowotnej równowagi organizmu”; „niekorzystną sytuację lub stan odczuwane jako dyskomfort bądź przeszkoda w życiu” (Wielki słownik języka polskiego PAN, wersja online). Przykrość zaś to: „niemiłe odczucie spowodowane nieprzyjemnymi zdarzeniami” (Wielki słownik języka polskiego PAN, wersja online); „niemiłe uczucie wywołane ujemnymi bodźcami” (Słownik języka polskiego PWN, wersja online). Natomiast niepokój to: „stan psychiczny charakteryzujący się silnym

napięciem, brakiem spokoju, równowagi” (Słownik języka polskiego PWN, wersja online); przykry stan psychiczny wywołany tym, że może zdarzyć się lub dzieje się coś niedobrego” (Wielki słownik języka polskiego PAN, wersja online).

Zignorowanie przez sąd pierwszej instancji przywołanych wyżej poglądów doktryny oraz zaniechanie pogłębionej analizy językowej przytoczonych w poprzednim akapicie zwrotów, bez wątpienia świadczy o pobieżnej analizie znamion czynu zabronionego z art. 195 § 1 k.k. Powyższe nie pozostało, co oczywiste, bez wpływu na ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności na ustalenia faktyczne poczynione na jego podstawie. Należy bowiem zauważyć, że choć truizmem jest twierdzenie, iż to ocena prawna danego zdarzenia musi być poprzedzona prawidłowym ustaleniem stanu faktycznego, to kształt ustawowych znamion czynu zabronionego wskazuje organowi procesowemu, które dowody, a ściślej mówiąc wynikające z nich fakty, są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a które nimi nie są. Z tego powodu niejednokrotnie zdarza się, że to właśnie wadliwa wykładnia przepisu określającego ustawowe znamiona czynu zabronionego jest źródłem błędu w ustaleniach faktycznych (przybierającego wówczas najczęściej postać błędu braku).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy należy stwierdzić, że gdyby sąd pierwszej instancji dostrzegł przywołane wyżej poglądy doktryny, nie mógłby nie zwrócić uwagi na te fragmenty wyjaśnień oskarżonego, w których wskazał on, iż: „nasze zachowanie było głosem do członków Kościoła, że decyzja o donoszeniu ciąży należy do kobiety, do matki”, a na pytanie – „Czy Kościół w trakcie trwania Mszy jest odpowiednim momentem dokonania takiego przekazu?”, odpowiedział: „Chodziło o to, by wywołać **reakcję** (podkreślenie SN), stąd zdecydowaliśmy się na to zachowanie w trakcie Mszy jako element kazania”. Jednocześnie oskarżony, odpowiadając na pytanie przesłuchującego wskazał, że jego zachowanie „oczywiście” nie było uzgodnione z szafarzami sakramentu, gdyż „nie byłoby na to zgody”. Przywołane fragmenty depozycji procesowych P. W. wskazują, że wbrew swoim deklaracjom, iż jego działanie odbywało się „w szacunku dla wiernych, dla Kościoła, dla Boga, tak by nikogo nie urazić” i było „pełne troski i miłości do ludzi, do chrześcijan”, oskarżony był świadomy tego, że jego zachowanie nie spotka się z pozytywną reakcją osób uczestniczących w mszy świętej w Kościele

pw. św. [...] w T.. W powyższym kontekście trudno nie postawić pytania, dlaczego ktokolwiek miałby zabraniać podejmowania w trakcie mszy świętej działań wyrażających szacunek dla wiernych Kościoła i Boga, a nadto pełnych miłości i troski do ludzi, chrześcijan?

Tak więc już same wyjaśnienia oskarżonego nie były w swej wymowie jednoznaczne i wskazywały na konieczność przeprowadzenia pogłębionej analizy materiału dowodowego na rozprawie głównej.

Co więcej, również pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie potwierdzał wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim wskazywał, że „wszystko odbyło się w szacunku dla wiernych, dla Kościoła, dla Boga, tak by nikogo nie urazić”, a on „starał się zachować najwyższą możliwą staranność, by nie przeszkodzić w akcie religijnym”. Wręcz przeciwnie. Większość przesłuchanych w sprawie świadków, którzy uczestniczyli w mszy świętej, podczas której doszło do analizowanego zdarzenia, wskazywała, że byli oburzeni, poruszeni, a wręcz czuli się upokorzeni i obrażeni zachowaniem oskarżonego i jego żony oraz podawała, że zachowanie to zakłóciło im uczestnictwo we mszy. Osoby te zeznały ponadto, że P. W. wraz z żoną podczas wychodzenia z Kościoła „idąc bardzo powoli” (k.11,11a), „z bliska” (k.11, 11a oraz 27, 27a)”, „ostentacyjnie” (k. 53 v.), „zatrzymując się co kilka metrów” (k. 58), okazywali wiernym treść trzymanyh w rękach transparentów.

Treść rzeczonych transparentów, uwzględnwszy zwłaszcza sposób ich prezentowania oraz przyjęty przez sąd *a quo* motyw działania oskarżonego, jakim była chęć wyrażenia sprzeciwu przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, również nie może być uznana za niosąca przesłanie pełne miłości i szacunku dla wiernych. Opisany przez świadków sposób zachowania oskarżonego i jego żony na wspomnianej mszy świętej wskazywał, że ww. potraktowali osoby uczestniczące w tejże mszy jako wymagające edukacji w obszarze praw kobiet w zakresie prokreacji, a siebie jako podmioty właściwe do przekazywania – i to w trakcie aktu religijnego i bez zgody odbiorców – wiedzy na ten temat. Bez wątpienia tego rodzaju zachowanie może być potraktowane jako godzące w prawo do wolnego od zakłóceń publicznego wykonywania aktu religijnego, które stanowi jeden z najistotniejszych komponentów wolności religijnej,

będącej prawem człowieka zagwarantowanym przez Konstytucję (art. 53 Konstytucji) i umowy międzynarodowe (zob. zwłaszcza art. 9 EKPCz i art. 18 MPPOiP).

Działanie to, w świetle zgromadzonego na tym etapie sprawy materiału dowodowego, jawi się przy tym jako pozbawione jakichkolwiek racji. Z materiału tego, co trafnie wskazywano w środkach odwoławczych, nie wynikało bowiem, by księży sprawujący posługę w Kościele pw. św. [...] w T., a nade wszystko wierni tej parafii, publicznie wypowiadali się na temat wyroku Trybunału Konstytucyjnego, prezentując zadowolenie z jego treści.

Postawa P. W., w świetle jego wyjaśnień, jawi się przy tym jako niezrozumiała i z innej przyczyny. Skoro bowiem sam, jako „członek Kościoła Katolickiego, uczestniczący regularnie w obrzędach religijnych”, ocenił wskazany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego jako niesłuszny, to na jakiej podstawie założył, że na ww. mszy świętej znajdują się osoby ów wyrok popierające, do których, kosztem ich prawa do niezakłóconego uczestnictwa w akcie religijnym, należy kierować przesłanie wynikające z treści wskazanych wyżej transparentów? Nie brakuje katolików (w tym osób uznawanych za autorytety moralne), którzy z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego się nie zgodzili. Tytułem przykładu można wspomnieć choćby opublikowany na facebooku, już dzień po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny ww. orzeczenia, wpis siostry M. C. o treści: „Jestem przeciwna zabijaniu dzieci nienarodzonych, w tym niepełnosprawnych. Sama, jak wiadomo, wychowuję niepełnosprawnego, przybranego syna. Jednak są sytuacje, w których trzeba zostawić sumieniu kobiety-rodziców wybór. Do heroizmu nie można zmuszać (...)”.

Wszystkie powyższe kwestie nie zostały rzetelnie rozważone ani przez sąd pierwszej instancji, ani przez sąd odwoławczy, który był do tego zobowiązany uwzględniając treść zarzutów zażaleniowych. A bez wątpienia mają one bardzo istotne znaczenie przy dokonywaniu oceny, czy oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona zarzuconego mu czynu zabronionego.

Niniejszy wywód, osadzony przede wszystkim w obszarze dotyczącym wyczerpania przez oskarżonego znamion czynu zabronionego z art. 195 § 1 k.k., jednoznacznie wskazuje na zasadność zarzutu kasacyjnego bazującego na tezie, że na skutek niespełniających standardów wyznaczonych treścią art. 433 § 2 k.p.k. w zw.

z art. 457 § 3 k.p.k. kontroli odwoławczej, Sąd Okręgowy nie dostrzegł rażącej obrazy art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k., jakiej dopuścił się Sąd Rejonowy, który umorzył postępowanie w przedmiotowej sprawie na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., mimo, że - w aktualnym stanie sprawy - brak było dostatecznych podstaw wskazujących na zasadność wydania takiej decyzji procesowej.

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je postanowienie Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 29 września 2021 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Toruniu do dalszego prowadzenia.

W postępowaniu ponownym, sąd pierwszej instancji, po rzetelnie przeprowadzonym na rozprawie głównej postępowaniu dowodowym, oceni, czy oskarżony wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego, a następnie wyda wyrok spełniający standard sprawiedliwości materialnej i proceduralnej.

(r.g.)

[ał]